Grodno, Wtorek 19 stycznia 1932 r. Cena 10 gr.

OPŁ... POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE

Rok II. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 19

## Budżet M. S. Wojsk w komisji budżetowej Sejmu

W dniu wczorajszym na sejmowej komisji budżetowej rozpatrywany był budżet M.S.Wojsk. Wicemarszałek poseł Polakiewicz wygłosił obszerny,

*drobiazgowo opracowany*

referat, w którym omówił całokształt gospodarki M.S.Wojsk. oraz wszystkie sprawy, związane z obroną narodową. Na posiedzeniu obecny był wiceminister gen. Składkowski w towarzystwie kilku wyższych oficerów M.S. Wojsk.

Poseł Polakiewicz podkreślił w swym referacie, iż plan budżetowy M.S.Wojsk w bieżącym roku położył nacisk na

*rozbudowę lotnictwa oraz mechanizację*

(pociągi pancerne).

W przyszłym roku zostanie zaś w szczególności uwzględniona marynarka. Referent dalej uzasadniał

*niemożność przejścia na jednoroczną służbę*

wojskową i podkreślił, że zostanie wprowadzony ustawowo czas służby dla podchorążych piechoty 12 mies.

*dla żołnierzy w piechocie 15 miesięcy.*

Dalej zostaną ograniczone ćwiczenia i zostaną zniesione zebrania kontrolne. Poseł Polakiewicz omawiał poszczególne działy, wskazując na szczególną i celową gospodarkę M.S.Wojsk.

Po referacie wywiązała się wyczerpująca dyskusja.

## Kongres pracowników państwowych

Konsolidacja ruchu zawodowego pracowników państwowych weszła w nową fazę. Przed kilku miesiącami trzynaście związków zawodowych pracowników państwowych, zrzeszonych dotychczas w trzech centralach, a jednoczących około 200 tysięcy członków, wyłoniło międzyzwiązkowy komitet porozumiewawczy, który postawił sobie za cel zjednoczenie ruchu pracowniczego. W ub. niedzielę odbył się pierwszy, zamknięty kongres tego komitetu, na który przybyło około 200 delegatów z całej Polski.

Kongresowi przewodniczył dr. Warmski. Po referatach w sprawach emerytalnych, uposażeniowych i pragmatyki służbowej wywiązała się obszerna dyskusja, poczem uchwalono szereg rezolucyj.

Przedewszystkiem kongres domaga się odciążenia rzeszy pracowników państwowych od zbyt wielkich ofiar na rzecz państwa i przywrócenia płac do poziomu, zabezpieczającego normalną egzystencję. Dalej pracownicy sprzeciwiają się wszelkim projektom odebrania lub ograniczenia nabytych już praw i uważają udzielenie pomocy finansowej na akcję samopomocową za obowiązek państwa.

W najbliższych dniach prezydjum kongresu przedstawi niedzielne uchwały rządowi i ciałom ustawodawczym.

## Górnicy śląscy przeciw redukcji poborów

Ostatnio odbył się w Katowicach kongres rad załogowych na Górnym Śląsku, który poddał ostrej krytyce projekt obniżki płac robotniczych od 1-go lutego r. b. Uznano za konieczne obniżenie kosztów administracyjnych, które są niepomiernie wysokie. Tak np. 17 dyrektorów zarabia po 10.000 zł. miesięcznie, gdy poborы robotników przeciętnie wynoszą 200 zł. Kongres kategorycznie odrzucił żądanie przemysłowców obniżki płac i domaga się, by władze państwowe objęły kontrolę nad przemysłem śląskim.

# Zamach na pociąg we Francji

## *Z pod szczątków wykolejonych wagonów wydobyto 11 zabitych, 20 ciężko rannych*

W odległości 80 klm. od Paryża wydarzyła się wczoraj przed północą okropna katastrofa kolejowa. Oto przy stacji Saint - Juste na linji Paryż -- Calais na zwrotnicy wyskoczył z szyn parowóz a za nim cztery wagony, które potoczyły się po nasypie i wpadły na domek dróżnika.

### STOS SZCZĄTKÓW

Pozostałe wagony spiętrzyły się jeden na drugim, tworząc stos szczątków, z pod których rozległy się rozpaczliwe okrzyki i przerażające jęki, podobnie, jak ze zdruzgotanych pierwszych wagonów i domku dróżnika, w którym znajdowało się trzech kolejarzy.

### ZABICI I RANNI

Ze stacji przybyła natychmiast pomoc. Z pod gruzów wydobyto 11 zabitych i 20 rannych. Z pośród rannych 6 znaleziono w stanie beznadziejnym. Zostali też ciężko ranni trzej kolejarze w domku dróżniczym.

### SENSACYJNE WYNIKI BADAŃ KOMISJI ŚLEDCZEJ

Przybyła nad ranem komisja śledcza, która stwierdziła, że przyczyną katastrofy był zamach zbrodniczy. Oto zamachowcy przepiłowali zwrotnice, niezauważeni przez nikogo z obsługi stacyjnej dzięki ciemnościom i deszczowi.

Natychmiast wdrożono energiczne śledztwo i obstawiono miejsce katastrofy żandarmerją.

# Komunizm w Chinach wzmaga się

## *Komuniści odnieśli zwycięstwo w bratobójczej walce*

W Chinach ogromnie przybrał na sile ruch komunistyczny. Chińscy komuniści agitują za walką z Japończykami i Europejczykami. Doprowadzili jednak do walki bratobójczej. Oto komunistyczna armja wyruszyła na miasto Hankou, niosąc wszędzie po drodze zagładę Europejczykom, którzy w popłochu uciekają. Przeciwko komunistom wyruszyła armja chińska, została jednak rozbita. Większa część tej armji dostała się do niewoli, część przeszła do szeregów komunistów. Armja komunistyczna posuwa się naprzód.

### JAPOŃCZYCY POD CHARBINEM

Wojska japońskie czynią przygotowania do natarcia na Charbin. W kierunku Charbina wyruszyło 6000 żołnierzy. Samoloty japońskie obrzuciły bombami szereg miasteczek wpobliżu Charbina.

# Widmo szubienicy nad dwoma zbrodniarzami

PRZEMYŚL (PAT). — W sądzie okręgowym karnym toczyła się przez ostatnie 2 dni

**w trybie doraźnym**

rozprawa przeciw I. Melnykowi, T. Rybijowi i A. Paluchowi z Mołoszkowic, pow. Jaworów.

Melnyk, chcąc zawładnąć mieniem swego wuja Iwana Krywania, który zapisał mu cały swój majątek, namówił Rybija do zgładzenia Krywania, przyczem przyrzekł mu po otrzymaniu spadku wypłacić 100 zł. Rybij przybrał sobie do pomocy parobka Palucha i w dniu 13 grudnia ub. roku zaczaił się z nim wieczorem w przydrożnym lesie. Rybij zadał Krywaniowi kilka ciosów siekierą w głowę, zaś Paluch

**bił go laską dopóki nie skonał.**

Sprawców mordu aresztowano nazajutrz. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wczoraj wyrok, skazujący wszystkich trzech

**na karę śmierci**

przez powieszenie, z tem, że Paluchowi sąd złagodził karę na dożywotnie więzienie. Obrońcy dalszych dwóch oskarżonych odwołali się do łaski Pana Prezydenta.

O godz. 9-ej zawiadomiło min. Sprawiedliwości, że P. Prezydent postanowił

**skorzystać z prawa łaski**

i polecił obu skazanym zamienić karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Obaj skazani

**płacząc z radości**

przyjęli tę wiadomość.

# 22 terorystów-piekarzy przed sądem

## Za krwawy teror, wyroki śmierci i zamachy grozi im surowa kara

Banda piekarzy, groźnych terorystów, będących postrachem piekarń, w północnej dzielnicy miasta, doczekała się sądu za swe

**zbrodnicze wystąpienia.**

Lista oskarżonych obejmuje 22 osoby, a akt oskarżenia podaje, że wszyscy oni należeli do

**„czerwonej sekcji piekarzy",**

wiedząc, że zrzeszenie ich ma na celu wzniecanie nienawiści do właścicieli piekarń i

**krwawy teror**

wobec czeladników.

Czerwona sekcja opanowana była przez komunistów. Specjalny komitet, złożony z czterech ludzi, Blumkina, Kupferberga, Brejmana i Cymenmana, wydał

**wyrok śmierci**

na właściciela piekarni, L. Habermana, stojącego na czele akcji samoobrony.

Teror czerwonej sekcji odbierał przedsiębiorcom możność przyjmowania robotników według własnego uznania, a

**zmuszał**

do przyjmowania ludzi niewykwalifikowanych, należących do „czerwonej sekcji", zamiast pracowników fachowych, którzy organizacji unikali, jak ognia.

Wykonawcą wyroku został wybrany Rotblit. Zaczaiwszy się na Habermana,

**strzelił do niego z mauzera,**

w plecy. Postrzał nie był śmiertelny.

Większość oskarżonych — to ludzie

**przeważnie karani**

już za akcję wywrotową, a dwaj z nich nawet mieli proces o zabójstwo.

Przesłuchiwanie świadków nastąpi w piątek.

## Śmiertelne zatrucie czadem węglowym

Na Annopolu w barakach dla bezdomnych zamieszkiwali małżonkowie Stefan i Marjanna (lat 58) Banksztabowie.

W skromnej ich izdebce stał duży piecyk żelazny, który służył do ogrzewania pokoju i do warzenia strawy. Wczoraj wieczorem Banksztabowie położyli się spać i widocznie zapomnieli odsunąć „szyber" w piecu. Skutkiem tego zaczął się wydzielać czad. Trującą woń poczuli sąsiedzi. Wyważono drzwi do izby i znaleziono oboje małżonków nieprzytomnych. Mimo usilnej akcji ratunkowej Banksztabowej nie udało się już uratować. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Banksztaba w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

## SKRÓTY

W Hagen (Westfalja Niemcy) policja wykryła tajny skład broni i amunicji. Znaleziono w nim przeszło 50 kg. materjałów wybuchowych, 770 kapsli wybuchowych, wiele karabinów i rewolwerów. Śledztwo policyjne wykazało, że skład ten należał do komunistów.

—:o:—

3600 szoferów taksówek w Barcelonie (Hiszpanja) rozpoczęło strajk dla zaprotestowania przeciwko decyzji władz miejskich o zrównaniu taryfy taksówek.

—:o:—

Oddziały ratunkowe, pracujące w kopalni „Karsten Zentrum" w Bytomiu, dotarły do miejsca, gdzie leżały zwłoki 2 zasypanych górników. Prowadzone są dalsze prace, celem przedostania się do miejsca, gdzie znajduje się jeszcze 5 zasypanych.

## Wojna w Maroko

PARYŻ (ATE). — Francuskie wojska kolonjalne zakończyły operację przeciwko południowej części Maroka. Wojska zajęły wczoraj oazę Tafilalet, która dotychczas znajdowała się pod władzą plemion arabskich. Rezultatem operacyj jest zajęcie obszernego kraju w południowem Maroko, który liczy ponad 30.000 mieszkańców. W czasie stoczonej bitwy wojska francuskie straciły 1 oficera, 10 żołnierzy i 2 lotników.

## Strajk tramwajarzy w Łodzi trwa

Strajk pracowników tramwajów łódzkich trwa w dalszym ciągu. Już drugi dzień tramwajarze nie pracują, strajkiem manifestując swój protest przeciwko redukcji godzin pracy, nakazanej przez Inspektora Pracy. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny. W godzinach przedwieczornych naznaczona została konferencja przedstawicieli pracowników z dyrekcją tramwajów.

Strajk w Łodzi odbił się echem w Warszawie. Stołeczne związki tramwajarzy omawiają szeroko sprawę zatargu w tramwajach łódzkich, solidaryzując się z łódzkimi kolegami.

## Znany działacz i publicysta donosicielem austrjackim

„Gazeta Polska" zamieściła niezwykle sensacyjny artykuł, z którego wynika, że prof. dr. Kulczycki, znany uczony, publicysta i polityk, będący członkiem władz partyjnych NPR. i działaczem „Centrolewu" był donosicielem austrjackim. Redakcja „Gazety Polskiej" oświadczyła, że posiada własnoręcznie przez prof. Kulczyckiego pisane doniesienia, które wraz z innemi dokumentami dotyczącemi Polski wróciły po upadku Austrji do kraju.

Jak się dowiadujemy, zarzuty wytoczone pod adresem prof. Kulczyckiego będą rozważane przez Radę Naczelną NPR. Zająć się tą sprawą ma również senat Wyższej Szkoły Nauk Politycznych, który zwoła posiedzenie po ukazaniu się wyjaśnień ze strony prof. Kulczyckiego.

## GIEŁDA

Obroty małe. Tendencja dla akcji Banku Polskiego zniżkowa, nieco wyższa dla pożyczek państwowych, utrzymana dla listów zastawnych. Urzędowy kurs dolara 8.91, dolar w obrotach pozagiełdowych 8.91 i pół.

# Człowiek, który tworzy złoto

Odwiecznem niemal marzeniem ludzkości było

*tworzenie złota z...niczego.*

Z ziemi, piasku, lub choćby z innych nieszlachetnych metali. Gorączka złota rządziła nietylko kopaczami, którzy dobywali cenny kruszec z głębi ziemi, lecz i temi, którzy pragnęli zdobyć go drogą sztuczną, drogą przetworu chemicznego.

Dotychczas zawsze próby te pozostawały

*bez wyniku.*

nadzieje — niezniszczalne.

W tym wyścigu o złoto, a co za tem idzie, o bogactwo, potęgę w szrankach ludzi nauki wielokrotnie stawali i

*oszuści, szarlatani, alchemicy.*

Między innemi znana była na dworze cesarza Franciszka Józefa postać alchemika i szarlatana, który wszystkie metale „przetwarzał" w złoto. Jak później stwierdzono robił to w sposób niezwykle prosty: do stopu metali uprzednio

*potajemnie dodawał*

*grudkę złota,*

a następnie drogą wymyślnych prac i czynności chemicznych oddzielał ją od stopu... Zanim jednak poznano się na tym „cudzie" szerlatan potrafił osiągnąć niebywałe wpływy na dworze cesarskim ,oczywiście

*na korzyść swej kieszeni.*

Dziś jednak rola szarlatanów skończyła się. Nauka obecna szybko poznaje się na podobnych sztuczkach i trzeba ludzi specjalnie naiwnych, aby uwierzyli w przemianę piasku, ziemi i t. p. na złoto.

Zaznaczyć należy, iż nauka nie wyklucza

*dobywania*

złota z innych metali, lecz dotychczasowe próby wykazały przedewszystkiem, że koszt procesu przetwarzania wielokrotnie przerastałby wartość otrzymanego szlachetnego kruszcu.

I oto w Paryżu pojawił się inżynier z zawodu, Polak, p. Zbigniew Dunikowski, który oświadczył, że udało mu się dokonać niezwykłego wynalazku: drogą pewnych czynności chemicznych może drogą sztuczną wytworzyć

*prawdziwe złoto.*

Wynalazkiem inż. Dunikowskiego zainteresowało się grono finansistów francuskich, ofiarując mu odpowiednie kapitały na prace doświadczalne. Prace te były prowadzone z całą energią, gdy nagle, zupełnie niespodziewanie przeciw Dunikowskiemu wytoczono skargę

*o oszustwo,*

o sprzeniewierzenie powierzonych mu pieniędzy.

Dunikowskiego osadzono w więzieniu.

Oskarżony, broniąc się przed zarzutem oszustwa, oświadczył, że gotów jest dowieść sądowi, iż w rzeczywistości

*posiadł tajemnicę*

*tworzenia złota.*

W drodze niebywałego zupełnie wyjątku Dunikowskiego pozwolono codziennie na kilka godzin opuszczać więzienie, dano mu do dyspozycji laboratorjum uniwersyteckie, gdzie przeprowadza swe próby, badania, doświadczenia.

W ub. sobotę Dunikowski przeprowadził swój eksperyment przed gronem adwokatów, swoich obrońców.

*Próba wypadła dodatnio.*

Dunikowskiemu udało się otrzymać pewne sole złotodajne a z nich

*złoto.*

Prace były prowadzone pod wielką kontrolą, w obecności przedstawicieli nauki, wszelkie więc oszustwo zdaje się być wykluczone. Dziś zresztą Dunikowski ma powtórzyć swój eksperyment

*przed sądem,*

w gronie specjalnej komisji, a wynik tych prac ma być decydujący dla wyroku skazującego, lub uniewinniającego, wielkiego wynalazcy, czy sprytnego oszusta?

Gdyby jednak pewna próba, wobec obrońców oskarżonego, znalazła potwierdzenie i w dniu dzisiejszym, byłby to fakt o niebywale doniosłym znaczeniu nietylko już dla osoby inż. Dunikowskiego, ale

*dla całej ludzkości,*

dla całego świata.

Zagadnienie, które od zarania niemal ludzkości osłaniały mroki niewiedzy, dziś może doczekać się swego wyjaśnienia.

DANIEL BACHRACH.

# Śladami przestępców

## Sensacyjne pamiętniki

*b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego*

## „O krok od hańby"

— Doskonale, a zatem kiedy mam ja zwolnić?

— Natychmiast skomunikuję się telefonicznie z Berlinem i zawiadomię pana R., by najbliższym pociągiem przyjechał do Opola. Mam wrażenie, że jutro pan sędzia będzie mógł podpisać nakaz zwolnienia.

— A zatem do jutra. „Hals und Beinbruch" (niemieckie życzenie powodzenia).

Następnego dnia rano przyjechał pan R. wraz z kolegą K. Opowiedziałem im o tem, co w międzyczasie ustaliłem i o moim planie. P. R. dziękował mi serdecznie. Oczywiście był natychmiast gotów do złożenia żądanej kaucji.

— Jeszcze jeden warunek, panie R. — dodałem.

— Zgóry na wszystko się zgadzam — odpowiedział uradowany.

— Panna von M. prawdopodobnie już jutro po złożeniu przez pana kaucji, zwolniona zostanie z więzienia. Zależy mi na tem, by pan jeszcze jutro wieczorem wyjechał zpowrotem do Berlina i pozostawił ją samą w Opolu.

Spojrzał na mnie zdziwiony.

— Ale dlaczego i jak mam wytłumaczyć jej mój szybki wyjazd?

— Nie mogę panu chwilowo powiedzieć przyczyny. Powie jej pan tylko, że w bardzo ważnych sprawach handlowych musi pan wyjechać zpowrotem.

— Jeżeli pan to uważa za konieczne, to zastosuje się do pańskiego życzenia i nie będę pytał o powody. Mam do panów bezwzględne zaufanie i jestem przekonany, że to co pan czyni, jest dla jej dobra.

— Może pan być tego pewny i w mem żądaniu mam pewien cel.

Następnego dnia panna von M. opuściła mury więzienia i w wieczorowych gazetach ukazała się lansowana przeze mnie wzmianka treści następującej:

*„Zwolnienie panny von Makowskiej z więzienia*

Aresztowana przed tygodniem, jako podejrzana o zabójstwo, pielęgniarka panna M., została dziś rano zwolniona z więzienia po złożeniu kaucji w wysokości tysiąca marek. Widocznie dowody jej winy nie są tak poważne, jeżeli sędzia śledczy zdecydował się zwolnić pannę von M. za tak minimalną kaucją. Dalsze śledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy i sprawozdawcy naszemu nie udało się nic ustalić co do dalszego kierunku śledztwa. oczekiwana jest jednak wielka niespodzianka i niewykluczone są dalsze aresztowania".

D. c. n.

# Zemsta pracownika

## Echa bankructwa znanej firmy meblowej

### GŁOŚNE BANKRUCTWO

Przed pół rokiem głośno było w prasie o bankructwie znanej firmy meblowej Antoniego Franciszka Brzozowskiego, Nowy Świat 49. Obecnie wyjawione zostały kulisy tej sprawy, podczas procesu w Sądzie Pracy przeciwko firmie Brzozowskiego o zapłatę 3787 złotych.

### DWULICOWY PRACOWNIK

Skarżącym był kierownik działu sprzedaży, Stanisław Strojnowski. Rozprawa obfitowała w sensacyjne szczegóły i wykazała dwulicowość pracownika.

### FAŁSZYWE DONIESIENIE

Mianowicie w lipcu w magazynie odbywał się remont, a w związku z tem znaczną część mebli wywieziono. Strojnowski, który od dłuższego już czasu żywił wrogie zamiary, doniósł wierzycielom, że meble zostały pokrywane na mieście. Na tej podstawie nastąpiło aresztowanie Antoniego Brzozowskiego.

### KOMENDANT GRUPY WIERZYCIELI

Strojnowski po tym fakcie nie przyszedł więcej do pracy, a objął komendę nad grupą wierzycieli, zamierzając na tym ogniu upiec swą pieczeń. Pracowników firmy namawiał, by rzucili posady i skłaniał do kompromitujących dla pryncypała zeznań. Sam zaś nie wychodził z biur urzędu śledczego, nadając sprawie właściwy kierunek.

### SĄŹNISTA SKARGA

W tej zbożnej pracy zapomniał całkowicie o swych obowiązkach wobec firmy, do pracy więcej nie zgłosił się, natomiast wystosował sążnistą skargę do sądu, motywując, że utracił pracę tylko dzięki złej woli właściciela firmy, który zlikwidował magazyn w tajemnicy przed pracownikami i wierzycielami.

### NIEMIŁE ZAKOŃCZENIE

Przewód sądowy zadał kłam takim wywodom. Żądania Strojnowskiego, poza 1000 złotych za przepracowany czas, zostały oddalone. Ponadto czeka go nowa, gruba nieprzyjemność.

## Wesoły Kącik

### PLAGA RESTAURATORÓW

Do bufetu restauracyjnego podchodzi jakiś jegomość.

— Jakie tu macie — pyta — gatunki wódki?

— Jarzębinówkę, żytniówkę, wiśniówkę, pereikę, wyborową...

— No to proszę mi dać kieliszek wódki „Przed wielką chryją".

— Pan wybaczy — rozkłada ręce bufetowy — ale takiej nie mamy.

— Proszę mi dać kieliszek wódki „Przed wielką chryją" — upiera się gość.

— Kiedy nie mamy.

— Czy ja dostanę kieliszek wódki „Przed wielką chryją", czy nie? — wali pięścią w bufet gość.

Bufetowy wzrusza ramionami i nalewa gościowi na chybił trafił wiśniówki. Gość wypija i znów staluje.

— Jeszcze jeden kieliszek wódki „Przed wielką chryją".

Bufetowy ponownie napełnia kieliszek, który gość natychmiast opróżnia.

— Jeszcze jeden kieliszek „Przed wielką chryją" — powtarza.

Zaintrygowany gospodarz podchodzi do gościa.

— Przepraszam pana — mówi — co to za gatunek wódki „Przed wielką chryją"? Jeszcze się nikt u nas nigdy o taką wódkę nie pytał.

Gość wypija trzeci kieliszek i ocierając usta odpowiada:

— Uważa pan, ja nie mam przy sobie ani grosza, więc jak przyjdzie do płacenia, będzie wielka chryja. Chciałem więc napić się wódki przed tą wielką chryją.

•

Bezczelność darmozjadów, tej największej plagi restauratorów nie ma granic. Mało, że napiją się i najedzą zadarmo, ale jeszcze sobie z kelnerów i gospodarzy pokpiwają.

Oto naprzykład gość, który opróżnił butelkę wódki, woła kelnera:

— Panie kelner, co się u was robi, jeżeli gość wypije butelkę wódki i nie ma pieniędzy?

— Daje się mu w łeb i prowadzi do komisarjatu.

— A jeżeli wypije dwie butelki?

— To samo.

— No to — macha gość ręką — dawaj pan jeszcze jedną butelkę wódki.

Inny znów darmozjad pyta kelnera, po zjedzeniu obfitej kolacji:

— Panie kelner, ile wynosi rachunek?

— 7 złotych.

— No to masz pan szczęście.

— Dlaczego?

— Bo dziś nie mam apetytu.

— Nie rozumiem — dziwi się kelner.

— Uważasz pan — tłumaczy gość — ja rachunku nie płacę. I gdybym miał dziś apetyt, to pan by najmniej dwa razy tyle stracił.

Napoleon Sądek.

## Pacyfik mówi

Coś się tam gotuje na Wschodzie,
Zachodzie!..
— Japonja się zbroi na lądzie i wodzie,
w czem jej Ameryka pięknie sekunduje.

Słowem coś się szykuje,
coś za wiele krzyku
o tym Pacyfiku,
— Bo ktoś o kokosowe walczyć chce łupiny...

Ktoś o Filipiny
czy mandżurskie wpływy...
A Bolszewik do ognia dolewa oliwy
i tylko kupuje, a patrzy zukosa,
o czasu nie wściubiając „czerwonego" nosa.

— Wy, co politykę narodów robicie
czyli nie słyszycie
groźnej nawałnicy
co od Pacyfiku idzie okolicy?!...

Servus.

„ATLANTIC" Chmielna 33 p. 5.15, 7.15, 9.15.
Największy film sezonu
STEROWIEC L. A. 3
W rolach głównych: JACK HOLT, FAY WRAY, RALPH GRAVES
Dla młodzieży dozwolone

„Majestic" N. Świat 43, p. 4, 6, 8, 10.
BEZIMIENNI BOHATEROWIE
W rolach głównych
A. Brodzisz, E. Bodo, St. Jaracz.
Passe partout i bilety bezpłatne nieważne.
Ceny dla młodzieży zniżone

Cyrk Staniewskich
ORDYNACKA 1
Codziennie 2 przedstawienia 4.15 i 8.15 wieczór
Nowy program styczniowy
Na czele
45 liliputów
DZIECI BEZPŁATNIE

LECZNICA SPECJALNA
b. asystenta kliniki Berlińskiej
D-ra med. D. GISERA
ul. Chmielna 47 (drugi dom od Dworca Gł.)
CHOROBY SKÓRNE, weneryczne (spec. chroniczne), pęcherza i niemocpłciowa. Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermja, Sollux, Lampa Kwarcowa. Przyjęcia 8—2 i 4—9 PORADA 4 zł.

DR. S. WAJNTRAUB
WENERYCZNE, SKÓRNE, NIEMOC
Analizy. LESZNO 66. Do 1 pp. 3-6

DLA CIĘŻARNYCH
I CHOROB KOBIECYCH
przychodnia. Analizy. Porada 4 złote. Pl. Kazim. Wielkiego 6, godz. 2 — 8.

ZĘBY sztuczne, leczenie, plombowanie. Specjalna lecznica zębów. Przyjęcia do ósmej. Niedziela dziesiąta — druga, Nowy Świat 62 (naprzeciwko Wareckiej). Niezamożnym ustępstwo.

PRAWNA POMOC pod kierownictwem dyplomowanego prawnika, w sprawach cywilnych, majątkowych, spadkowych, mieszkaniowych, podatkowych, wekslowych, pracowniczych i wszelkich in. Biuro „Wiedza", Chłodna 8.

# NA BEZDROŻACH MIŁOŚCI

## Osnuty na prawdziwem zdarzeniu dramat ze sfer arystokracji

Czy to nie leży druga strzelba...?

— Rzeczywiście...

Rolicz podbiegł do niej i po chwili już oglądał dokładnie przy świetle latarki. Zawołał:

— Ależ tak! To strzelba Jasia! Poznaję ją dokładnie, bo sam mu ją podarowałem.

— Otwórz ją. Jestem przekonany, że Piotr został zabity kulą innego kalibru.

Rolicz usłuchał lekarza, ale z trwożnym lękiem. Ręce mu drżały... Jeszcze nigdy nie był tak zdenerwowany. Z niemniejszem wzruszeniem Turski świecił latarką. Wreszcie Rolicz zawołał z przejęciem:

— Miałeś rację! Strzelba jest nabita! Patrz!...

Turski obejrzał naboje i stwierdził najdokładniej, że to nie Jaś zabił Piotra. Poczem dodał:

— Ale teraz już mamy pewność, że Piotr został poprostu zamordowany.

Marja wciąż jeszcze klęczała nad zwłokami męża. Trwała tak bez ruchu. Już nie całowała rąk zmarłego, lecz oparła na nich swe policzki w pieszczocie czułej i jakby skamieniałej. Zamknęła oczy, podkrążone już żałobnemi obwódkami. Wciąż jeszcze nie płakała, lecz jakby coś szeptała lub modliła się, bo wargi jej poruszały się bezszelestnie.

Tymczasem Rolicz powtórzył:

— Zabity? Ale któżby mógł go zabić?

— I za co? — dodał Turski.

— A Jaś? Jaka jest jego rola w tem wszystkiem? Znaleźliśmy jego strzelbę. Tak, jak poprzednio, Piotra. Może więc i on? Może i jego znajdziemy tu gdzieś wpobliżu... martwego?

Turski milczał. Rolicz zaś zawołał:

— Skoro jego strzelba tu leżała, więc i jego znajdziemy gdzie wpobliżu. Szukajmy go, szukajmy!

Turski wziął latarkę i udał się wraz z Roliczem na poszukiwania, zostawiając Marję przy zwłokach męża.

— Tu — rzekł Rolicz — znaleźliśmy strzelbę.

Poświecił latarką i ujrzał dookoła połamane krzaki i zmięte liście...

Doktór Turski zauważył:

— Wygląda na to, jakby toczyła się tu walka.

Spojrzał dalej i dodał:

— A tu już nietylko ślad walki, ale ciała, które padło.

— Czuję, że to był mój syn. A, zresztą, patrz... — szepnął Rolicz, pokazując palcem na niewątpliwe ślady krwi. Nie bój się. Mów mi szczerze, czy mam rację.

— Tak...

— A więc niema już żadnych wątpliwości. Ktoś zadał mojemu synowi cios. Jaś padł w tem miejscu. Może jeszcze się podniósł i powlókł parę kroków dalej. Chodź ze mną, chodź, szukajmy.

Posuwali się naprzód krok za krokiem, pilnie badając każdą gałązkę, każdy ślad. Janek zniknął...

Bliski szału z rozpaczy, Rolicz jęknął:

— Już też nie żyje, z pewnością nie żyje! Gdyby był tylko ranny, jużby nas usłyszał, zawołał, dał znać o sobie.

O ile dotychczas krążono dookoła miejsca, gdzie znaleziono strzelbę Janka, o tyle teraz Rolicz brnął naoślep w bór, wołając:

— Jasiu! Jasiu, odezwij się! To ja, twój ojciec, szukam cię! Jasiu, Jasiu, odezwij się, jeśli możesz!

Natężyli obadwaj słuch. Ale nic nie było słychać, oprócz krakania kruków, węszących żer...

Szukali dalej. Nic i nic. Wtem usłyszeli odgłos kół wozu chłopskiego.

— Ktoś jedzie — rzekł Turski, — pobiegnę i zapytam, czy nie jedzie w stronę twego domu i czy nie zechciałby...

— Dobrze, idź. Ja tu zostanę. Bo kto wie, może nie jedno, lecz dwoje ciał będzie musiał wieźć.

Doktór poszedł i po chwili zniknął w zaroślach. Rolicz sam w dalszym ciągu szukał rozpaczliwie. Wołał nieustannie, rozdzierającym serce żałosnym jękiem:

— Jasiu, syneczku mój jedyny. Gdzie jesteś? Wróć do mnie, nie zostawiaj samego.

Ze zdumieniem stwierdził, że doktór już był zpowrotem. Zapytał go:

— Co? Już? Zdawało mi się, że zaledwie minęło kilka sekund od twego odejścia. Jestem, jakby w straszliwym śnie...

Turski rzekł:

— Wracajmy do Marysi. Wóz czeka.

Oddalili się już od niej spory kawał, to też nie odnaleźli jej tak szybko. Gdy wreszcie dotarli do niej, zauważyli, że nie zmieniła pozycji. Zupełnie, jakby i ona umarła lub skamieniała z bólu.

Otworzyła oczy dopiero, gdy byli tuż przy niej. Zapytała głosem tak zmienionym, jakby nie jej własnym:

— Czego chcecie ode mnie?

— Wstań, dziecinko — rzekł doktór, — nie możemy przecież tu tak dłużej zostawać.

— A Piotr?

— Będzie wkrótce w swoim pokoju, na swojem łóżku...

Dopomógł jej wstać. Wtrącił parę słów pociechy. Nic nie odpowiadała. Może nawet nie słyszała, co mówił. Gdy Rolicz z Turskim przenosili ciało na wóz, zawołała nagle:

— Ostrożnie!

— Nie trwóż się, dziecinko — rzekł Turski, — jesteśmy ostrożni. Poświeć nam latarką. Wóz stoi przy szosie.

Wolnym krokiem dotarli do wozu. Wieśniak pomógł im umieścić zwłoki Piotra na wozie. Rolicz rzekł znękanym głosem:

— Proszę zostawić na wozie jeszcze jedno miejsce...

Gdy zaś wieśniak przykrywał ciało Piotra rogożą, Rolicz poprosił:

— Moi drodzy, możebyście jeszcze chwilę poczekali. Chcę jeszcze szukać...

Wieśniak zgodził się, wobec czego Rolicz z Turskim udali się ponownie na poszukiwania. Rolicz szepnął:

— W każdym razie na wozie miejsce przyszykowane... Dla Jasia...

Poszukiwania były nadal bezskuteczne. Turski zauważył:

— A może Jaś, ranny, dowlókł się do domu i potrzebuje tam teraz mojej pomocy?

Wzniecił tem iskrę nadziei w Roliczu i błysk w zapłakanych oczach ojcowskich. Rolicz uchwycił się tej myśli kurczowo. Rzekł:

— Ach, tak, tak, prawda, że też o tem wcześniej nie pomyślałem! Jak to dobrze, że mam cię dziś przy sobie. Sam nie dałbym sobie rady z tem wszystkiem...

Wrócili do wozu i ruszyli w drogę. Już byli niedaleko domu, gdy Rolicz postanowił pobiec szybciej, aby się przekonać, czy Jaś jest już w domu.

Teraz dopiero Marja szepnęła:

— Jaś? Ach, prawda! Boże, jaka ze mnie siostra? Przez cały czas o nim nawet na chwilę nie pomyślałam. Co się stało z Jasiem? Czy rzeczywiście może już być w domu?

Turski odparł markotnie:

— Tak. O ile Bóg zechce mieć dla nas trochę litości...

Nie odpowiedziała nic, znów zapadając w grobowe milczenie.

Rolicz biegł tymczasem przez park. Dyszał ciężko, ale biegł. Wpadł wreszcie, bez tchu, na ganek.

**Dalszy ciąg nastąpi.**

# SZUMOWINY WARSZAWY

## Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

— To... moje oszczędności i... parę groszy, które mi dał Pieńkowski na drogę... To święta prawda. Mogę przysiąc... — odrzekła Pulcherja Mardkowi.

Zapytał głucho, nie wymieniając imienia Jadzi:

— A od... niej... nigdy nic nie brałaś?

— Nie. Wiem, że nie chciałbyś tego.

— Przysięgnij raz jeszcze.

— Nie. Raz to wystarczy. Nie będę przysięgami szafowała.

— Niech będzie... Powiedz mi jeszcze tylko, czy i... moje zarobki tak... powiększałaś?

— No chyba, ty głuptasie. Gdyby nie to, dawno zdechlibyśmy z głodu.

Był to dla niego cios okropny. Oczy mu zwilgotniały. Opanowując z trudem wzruszenie, szepnął, wzdychając głęboko:

— Jestem do niczego! Nic nie jestem wart, ani ja, ani moje sztuki. To dobre dla rozpijaczonych bywalców knajp praskich lub wolskich...

A jednak trzeba było wziąć się znów do roboty. Tego wieczora pracował ze zdwojoną energją. Po przedstawieniu, jak zwykle, Polcia, prowadzona przez Pulcherję, obchodziła gości z talerzykiem. Już się przebierał, gdy usłyszał jakiś głos, mówiący mu:

— Chadzaj zawsze sam z Polcią, trzymając ją mocno za rękę. Spójrz na próg...

Przed drzwiami zatrzymał się zamknięty samochód, pusty. Był tylko szofer u kierownicy. Pulcherja stała i gawędziła z dwiema kobietami, które widział u niej dziś, jako klientki, gdy ją podpatrywał.

A jednak drgnął. Gdzieś widział już te oczy...

Mardek czem prędzej podbiegł do Polci, która jeszcze obchodziła gości. Zbliżali się do kobiet, gawędzących z Pulcherją, gdy nagle jedna z nich zawołała Polcię:

— Chodź tu, maleńka ślicznotko! Daj buzi, kochanie.

I nie czekając, chwyciła Polcię wpół. Ale w tej samej chwili ktoś mocno ją chwycił za ramię...

W jednej sekundzie rozegrał się dramat straszliwy. Kobieta chciała wyrwać rękę, ale nie zdołała. Czyjaś potężna dłoń, ścisnęła jej rękę, że aż kości zgrzytnęły, chrzęstnęły wyłamywane palce, ale tylko cztery... piątego brakowało...

I oto Mardek zawołał triumfalnie:

— Precz, Lewczak, kanaljo, bo cię zakatrupię!

W mgnieniu oka obie kobiety uciekły. Nikt z postronnych nie zauważył tego wszystkiego. Tylko Pulcherja, blada i drżąca ze strachu, pojęła wszystko. Tymczasem dwóch panów rzuciło Polci na tacę po złotówce. Potem zbliżyli się do Mardka, mówiąc:

— Oczekuj nas dziś jeszcze. Musimy sprawę załatwić dziś... albo nigdy...

Co rzekłszy, Pimulski i Bonacki — bo oni to byli — poklepali Mardka po ramieniu, dodając mu otuchy...

— — — — — — — — —

Jak Lewczak ze Szlają dowiedzieli się, gdzie odnaleźć Mardka? To była sprawa Pimulskiego i Bonackiego. Otrzymali rozkaz natychmiastowego unieszkodliwienia Szlai i Lewczaka, którzy zniknęli bez śladu. Jedynym sposobem ujawnienia ich było wskazanie im pobytu Mardka. Ale jak?

Przypadek dopomógł. Zaaresztowano właśnie znaną nam już Ceśkę - Kaśkę, gdy pozowała do pocztówek pornograficznych. Przyrzeczono jej przebaczenie kary, o ile... wskaże Lewczakowi, swojemu kochankowi, miejsce pobytu Mardka z Polcią.

Zgodziła się. „Rybki" chwyciły przynętę. Nawet przyznali się Ceśce, że przebiorą się za kobiety. Dalszy ciąg już wiadomy.

Tymczasem zapadła noc. Pulcherja i dzieci już spały. Mardek czuwał. Czekał na zapowiedziane przybycie Pimulskiego i Bonackiego. Zjawili się wreszcie. Rzekli:

— Przybyliśmy tu, bo lada chwila należy się spodziewać napadu na wóz.

— Sam dałbym sobie radę.

— Na wszelki wypadek przybyliśmy. Może się na co przydamy.

— Jak chcecie. Ja się nie boję. Albo oni mnie, albo ja ich. Ale co jeżeli nie przyjdą?

**Dalszy ciąg nastąpi.**

STYCZEŃ
**19**
Wtorek

Dziś. Marcjusza
Jutro: Fabjana

Wsch. sł. g. 7 m. 36
Zach. sł. g. 15 m. 58

Jaka będzie dziś pogoda?

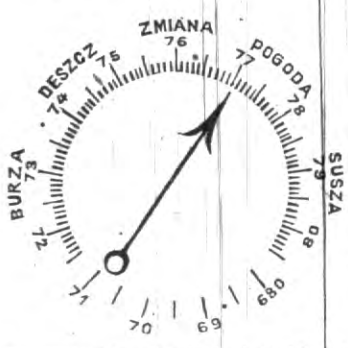


barometr wskazuje ciśnienie o g 6 rano

## Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

## Z Teatru Miejskiego

We wtorek 19 b. m. po raz drugi „Dziewczę z Chin", fascynująca egzotyczna sztuka która ostatnio w Wilnie wzbudziła zachwyt ciekawą swoją treścią, znakomitą grą całego zespołu z dyr. Opalińskim, Ustarbowską, Winklerową, Smoczyńskim w rolach czołowych i oryginalną nową wystawą dekoracyjną i kostjumową pomysłu J. Hawryłkiewicza.

Następne przedstawienie tej arcyciekawej sztuki ze względu na gościnę teatru rosyjskiego odbędzie się dopiero w niedzielę.

W czwartek 21 teatr wyjeżdża do Białegostoku a w piątek 22 do Sokółki.

W próbach pod reżyserją dyr. Krokowskiego „Człowiek z teką".

## Niektóre dane z II powszechnego spisu

Jak już podawaliśmy, według danych II pow. spisu m. Grodno posiada 50,231 mieszkańców. Województwo białostockie: 1.640.374. Najciekawsza statystyka co do narodowości na razie urzędowo nie jest podana. Według danych, jeszcze nie oficjalnych w Grodnie język macierzysty polski podało 23,000 mieszkańców, żydowski 20,600, rosyjski 3,000, różny 4,000.

Z tych danych jeszcze nie można rozstrzygnąć jaka ludność ma przewagę, bowiem część żydów podała jako język ojczysty — hebrajski. Natomiast liczba chrześcijan przewyższa liczbę żydów.

## Rozwój spółdzielni „Jutrzenka"

W związku z akcją popierania placówek gospodarczych chrześcijańskich w sklepach „Jutrzenki" daje się zauważyć znaczne ożywienie. Zaznaczyło się to zwłaszcza w okresie przedświątecznym i świątecznym.

Ze sprawozdań zarządu na posiedzeniu Rady Nadzorczej wynika, że i okres poświąteczny również rokuje pomyślny rozwój.

Rada Nadzorcza uchwaliła otworzyć 2 nowe filje „Jutrzenki", z tych jedną przy ulicy Orzeszkowej niedaleko dworca kolejowego, a drugą na przedmieściu zaniemeńskiem u zbiegu ulic Objazdowej i Białostockiej.

W ten sposób zakres działalności obejmie i peryferje miasta.

## Lotna kontrola skarbowa na tropie przemytników

Lotna kontrola Izby Skarbowej w Białymstoku pod kierownictwem J. Arciszewskiego i przy udziale rejonowego Komisarza Kontroli Skarbowej A. Kamińskiego dokonała w ub. tygodniu rewizji u przemytników spirytusu pruskiego i eteru na terenie gmin Kuków i Jeleniewo pow. suwalskiego.

Rezultatem rewizji została znaczna ilość spirytusu pruskiego (brandtki, purku) i eteru (tropki), pochodzące z przemytu, skutkiem czego szereg znanych przemytników pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## Ciężkie czasy idą na pośredników przy dostawach dla wojska

Utworzony Komitet celem zorganizowania III Targów Północnych w Wilnie zamierza w roku bieżącym zamiast Targów urządzić wystawę poświęconą zaopatrzeniom intendentury wojskowej.

Jak wiadomo dotychczas sprawa ta nie była uregulowana skutkiem czego liczni t. zw. dostawcy dla wojska, rekrutowali się ze sfer poza handlowych, których słusznie możnaby nazwać niepotrzebnemi pośrednikami.

Komitet ma na celu nawiązać bezpośrednią łączność między administracją wojskową a sferami handlowem i co pozwoli wyeliminować niepotrzebnych pośredników.

## Ukończenie śledztwa przeciw Taraszkiewiczowi

Przebywający w więzieniu śledczem w Grodnie b. przywódca osławionej „Hromady" Taraszkiewicz wkrótce opuści te mury i w najbliższym czasie będzie stawiony przed sąd wileński.

Śledztwo dotyczące jego działalności zostało już ukończone, wobec czego w Wilnie oczekują ukazania się jego sprawy na wokandzie Sądu.

## Przeciw skasowaniu wojew. białostockiego

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się 3-cie z kolei posiedzenie obywatelskiego Komitetu, zwalczającego projekt skasowania woj. białostockiego.

Wieczór wypełnił referat zwalczający materjał zawarty w V tomie prac komisji dla usprawnienia administracji odnośnie kasacji wojew. białostockiego.

## Obrazek żywcem z Grodna

W swoim czasie na łamach nieistniejącego już „Głosu Ziemi Białostockiej" ukazały się gorzkie wyrzuty pod adresem społeczeństwa białostockiego, za brak wyższych aspiracyj kulturalnych, omal jako ideał niedoścignony stawiano sąsiednie Grodno.

Tymczasem i na pociechę białostoczanom trzeba powiedzieć, że i tam życie kulturalne nie zamarło. A pionerzy jego godnie rywalizują z grodzieńskiemi. Dowodem ostatni wieczór Koła przyjaciół literatury i sztuki, poświęcony twórczości K. Tetmajera. Jeżeli się zaznaczy, że słowo wstępne wygłosił b. „poetyczny komisarz" m. Grodna p. Rączaszek, odczyt—prof. Brochwicz Lewiński, a utwory poety recytowała p. Rączaszkowa — to nie będąc tam możemy sobie najzupełniej wyobrazić całą imprezę.

### Przeniesienie lokalu Koła Podof. Rezerwy

Lokal Koła Podof. Rezerwy został przeniesiony z ul. Dominikańskiej 14 na ul. Jagiellońską 12.

Kancelarja Związku czynna we wtorki i piątki od godz. 18—20, w niedziele od 10—12.

### Tępienie nadużyć pocztowych

W ślad za podwyżką opłaty pocztowej rozpanoszyły się liczne fałszerstwa, objawiające się w nalepianiu zużytych odpowiednio „odnawianych" znaczków lub fałszywych.

Władze pocztowe rozpoczęły energiczną akcję zwalczającą nadużycia.

Dowiadujemy się, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie skierowała przeszło 100 spraw tego rodzaju na drogę sądową celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

## Kto wygrał bilety?

Czytelnicy, którym w dniu wczorajszym dostał się do ręki numer naszej gazety z następującą omyłką w ogłoszeniu kina „Światowid":

„Hrabia Carliostro"
zamiast
„Hrabia Cagliostro"

zechcą zgłosić się z tym numerem do administracji naszego pisma celem otrzymania bezpłatnego biletu na pierwsze miejsce do kina „Światowid" w Grodnie.

Po wygrany bilet należy zgłaszać się w przeciągu 2 dni. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

## W pogoni za nowemi objektami kradzieży

Kunszt złodziejski skutkiem „ciężkich czasów" przeżywa w swoim rodzaju kryzys, gdyż dotychczasowe przedmioty kradzieży w postaci garderoby, artykułów spożywczych i t. p. są na wyczerpaniu. Należało widocznie pomyśleć o nowych terenach i nowych przedmiotach. Przez analogję do przestarzałych świętokradztw w kościołach przeniesiono akcję do synagogi przy ul. Szkolnej 2, skąd skradziono żarówki dotychczas na ogólną sumę zł. 52.

### Pomiędzy rybakami

Baran Kazimierz, zam. przy ul. Kołoża 6, zameldował w policji o kradzieży na jego szkodę przyrządów rybackich na sumę 60 zł. przez Władysława i Konstantego Jeśmanów, zam. przy ul. Rybackiej 4.

Ulubienica publiczności
**Chiromantka-Astrolog**
zwana
**Królową Wróżek**
jedyna w kraju, słuchaczka kursów chirosofji w Jenie.
**Przepowiada z linji rąk i kart medjumicznych**
Daje rady i wskazówki na wszelkie okoliczności życiowe a także jak postępować **by być kochaną.**
**Seansy od 11—2 i od 4—8, ul. Orzeszkowej 8, I piętro**

**ZAKŁAD KRAWIECKI** 21—x
**F. PICEWICZ**
**Grodno, ul. Pocztowa 1**
przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie— Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademji wiedeńskiej.

**Kursy pisania na maszynie**
**przy Szkole Handlowej P. M. Sz., ul. Listowskiego № 33**
Opłata miesięczna 20 zł.
Nauka odbywa się w godzinach wieczor. od 6—7 i od 7—8
Zapisy przyjmuje Dyrekcja Szkoły. 5—7

**WĘGIEL** **BEZ MIAŁU CENA 6,80 za 100 kg. razem z dostawą do domu**
**WĘGIEL z pierwszorzędnych kopalń nabierany widłami bez kamieni.**
**Dostarcza się w każdej ilości poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach**
**ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE w GRODNIE**
**UL. NARUTOWICZA 19 tel. 300.**
Oraz do nabycia: we wszystkich 4-ech Spółdzielniach „Jutrzenka".

Sean. o g. 6, 8, i 10[15]

Dźwiękowiec **POLONJA** Pocztowa 4 — **Śmiech to zdrowie!** Albowiem komik **Buster Keaton** przechodzi siebie w arcyfarsie pod tytuł. **BUSTER NA FRONCIE**

Dźwiękowiec **APOLLO** Dominikań. 26 — Tragiczne przeżycia podwójnego trójkąta małżeńskiego **PRZEDŚLUBNY GRZECH**

Kino **PALACE** Orzeszkow. 13 — Harry Liedtke, Marlena Dietrich w wielkim filmie p. tyt. **CAŁUJĘ TWOJĄ DŁOŃ MADAME**

KINO **Światowid** Bryglidzka 2
pocz. seansów:
1 — 17,30,
2 — 19,40,
3 — 21,40.

**UWAGA! Tylko 3 dni! Śmiech to zdrowie!**
**PAT i PATACHON**
**w Lunaparku**
arcyzabawne awanturki dwóch największych komików doby obecnej w 10-ciu aktach.

**Kupujcie wyroby krajowe**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Rydza Śmigłego Nr. 6. Redaktor przyjmuje od 15—18
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekscie (uklad 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (uklad 10-cio szpaltowy) 20 gr Drobne 15 groszy za wyras. dla poszukujacych pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.
Redaktor • Wydawca: Piotr Redźko.
Druk. Olański i Redko Grodno Rydza-Śmigłego 6.